

PRZEGLĄD

poświęcony

Etnografii, Historji i Literaturze Polski i krajów ościennych.



Wychodzi z mapkami jeograficzno-etnograficznymi i tablicami statystycznymi w trzech językach każdego 10-go i 25-go w miesiącu.

PRZEDPŁATA WYNOŚI:

	rocznie	półrocznie	zwierocz.
bez przesyłki pocztowej miejscowa	10 złr.	5 50 złr.	3 złr.
z przesyłką pocztową:			
w obrębie Austro-Węgier	10 80 "	6 "	3 30 "
Pocztą do Niemiec	20 Rm.	11 Rm.	6 Rm.
" Francji	30 fr.	16 fr.	8 fr. 50 c.
" Szwajcaryi	26 fr.	14 fr.	7 fr. 50 c.
" Włoch	30 lire	15 lire	8 lire
" Turcji i Państw rad- muskich	26 fr.	14 fr.	7 fr. 50 c.

Przedpłata pojedynczego Numeru 60 ct.

Administracja i ekspedycja miejscowa w księgarni pp. G. Seyfarta i D. Czajkowskiego we Lwowie, w rynku pod l. 26, dokąd także wszelkie przesyłki, listy i pieniądze „do Redakcyi“ przysyłać prosimy.

Przedpłatę przyjmują wszystkie krajowe i zagraniczne księgarnie i urzędy pocztowe. Listy reklamacyjne nie podlegają opłacie. Ani administracja ani redakcja nie przyjmują listów nieopłaconych. Rękopisma nadsyłane nie zwracają się.

Etnographisch-geschichtliche und literarische Rundschau von Polen und den angränzenden Ländern erscheint mit geographisch-etnographischen Landkarten und statistischen Tabellen jeden 10-en und 15-en des Monats.

Die Praenumeration beträgt:

	jährlich	halbjährig	vierteljährig
in Oesterreich-Ungarn ohne Postversendung	10 fl.	3 fl. 50 ct.	3 fl.
mit Postversendung	10 fl. 80 kr.	6 fl.	3 fl. 30 kr.
in Deutschland	20 Rm.	11 Rm.	6 Rm.
" Frankreich	30 fr.	16 fr.	8 fr. 50 ct.
" der Schweiz	26 fr.	14 fr.	7 fr. 50 ct.
" Italien	30 lire	15 lire	8 lire.
" der europäischen Türkei und den Donau-Fürstenthümern	26 fr.	14 ff.	7 fr. 50 ct.

Die Administration und Expedition des Blattes befindet sich in der Buchhandlung der H. G. Seyfart und D. Czajkowski in Lemberg, Ringplatz Nr. 26. wo auch die an die Redaction gerichteten Briefe, Sendungen und Geldbeträge zu adressiren sind.

Die Praenumeration nehmen alle in — und ausländischen Buchhandlungen und Postämter an. Reclamationen sind portofrei. Unfrankirte Briefe werden nicht angenommen, und die Manuscripten nicht zurückgestellt.

REVUE d'Ethnographie, d'Histoire et de Littérature concernant la Pologne et les pays limitrophes paraît en trois langues deux fois par mois le 10 et le 25 de chaque mois, accompagnée de cartes géographico-ethnographiques et tables statistiques.

On s'abonne chez tous les libraires en Autriche, France, Allemagne, Italie et Angleterre.

Treść. (Po polsku): Od administracyi. Słowo wstępne. O odkryciach ludowych poematów bułgarsko-słowiańskich. Wpływ Eichhoffa na błędne pojęcia o Słowiańszczyźnie. Główne zasady Historyzofii prof. Duchyńskiego. Wyjątek z pism Viquesnela. — (Po niemiecku): Części składowe ludności w państwie moskiewskim. Ludność Galicji przez Władysława Rapackiego. (Po francusku): Przegląd treści artykułów w polskim i niemieckim języku Nr. 3 i 4 „Przeglądu“ krakowskiego.

INHALT. (Polnisch): Von der Administration. Vorrede. Von den Entdeckungen auf dem Gebiete der bulgarisch-slavischen Poesie. Ueber Eichhoffs Einfluss auf die unrichtige Auffassung des Slaventhums. Die historiosophischen Grundzüge des Prof. Duchyński. Einige Auszüge aus Viquesnels Schriften. (Deutsch): Bestandtheile der Russischen Bevölkerung. Die Bevölkerung Galiziens von Ladislaus Rapacki. (Französisch): Uebersichtlicher Auszug der in Nr. 3 und 4 der Krakauer „Przegląd“ enthaltenen Ansätze.

SOMMAIRE du I. Numéro: Avis de l'administration. Preface. Des découvertes des poëmes des peuples Bulgaro-Slaves. L'influence d'Eichhoff sur la fautive idée qu'on a Slaves. Les principes cardinaux de l'Historiosophie par le prof. Duchyński. Fragment des travaux des Viquesnel. En allemand: Parties integrantes de la population dans l'empire russe. La population de Galicie par Ladislas Rapacki. Revue des articles en polonais et en allemand des Numers 3 et 4 de la Revue de Cracovie.

Od administracyi.

Wydawnictwo niniejsze przyjęło na siebie obowiązek dopełnienia w obec p. t. łaskawych przedpłacicieli, zobowiązań „Przeglądu etnograficzno-historycznego i literackiego,” wydawanego dotąd w Krakowie pod przewodnictwem p. profesora F. H. Duchyńskiego, i dlatego artykuły, które z powodu zawieszenia wydawnictwa w Krakowie, nie są jeszcze dokończone, jako „Ciąg dalszy” w naszym piśmie wydanymi zostaną.

Pp. przedpłaciele, którzy odbierali „Przegląd etnograficzno-historyczny i literacki” w Krakowie wydawany, otrzymywać będą niejako, jako dalszy ciąg, nasze czasopismo w miarę uiszczonej przedpłaty; zaś szanowni pp. przedpłaciele naszego czasopisma *otrzymają bezpłatnie pierwszych sześć Numerów* w Krakowie wydaných.

We Lwowie dnia 25. czerwca 1875.

Aleksander Daniłowicz.

Von der Administration.

Die gegenwärtige Redaktion übernahm die Pflicht auf sich, die von der bisher in Krakau unter der Leitung des Herrn Professors F. H. Duchyński redagierten „ethnografisch-historischen und literarischen Revue“ gegen die P. T. Herrn Abonnenten übernommenen Verpflichtungen zu erfüllen, weshalb auch diejenigen Artikel, welche aus Anlass der Einstellung der Herausgabe in Krakau noch nicht vollendet worden sind, in unserem Blatte als eine „Fortsetzung“ werden herausgegeben werden.

Den P. T. Herrn Abonnenten, welche die in Krakau redagirte ethnografisch-historische und literarische Revue erhielten, wird gleichsam als eine Fortsetzung unseres Blatt nach Massgabe der eingezahlten Pränumeration eingesendet werden; dagegen erhalten die P. T. Abonnenten unserer Zeitschrift *unentgeltlich die in Krakau bisher erschienenen sechs Nummern* der eingegangenen Revue.

Lemberg am 25. Juni 1875.

Alexander Daniłowicz.

La redaction de la Revue présente a l'honneur d'informer M. M. les abonnés de la *Revue Ethnographico-Historique et Littéraire* publiée sous les auspices de M. le Professeur F. H. Duchyński, qui apparaissait jusqu'ici a Cracovie, que tous les articles commencés dans la Revue mentionnée servent continués et achevés dans la Revue d'Etnographie, Histoire et Littérature.

La redaction de la *Revue d'Etnogr.* remplira de même tous les devoirs vis a vis de M. M. les abonnés de la *Revue Ethnographico-Historique et Littéraire* par consequent ils recevront comme continuation de la Revue publiée a Cracovie la Revue d'Etnographie M. M. les abonnés de notre Revue *obtiendront gratis les 6. Numéros* de la Revue, apparurent a Cracovie.

Leopol le 25. Juin 1875.

pour l' Administration
Alexandre Daniłowicz.

SŁOWO WSTĘPNE.

Przekonanie, że przedsięwzięcie nasze bodaj w części zdoła wypełnić lukę w czasowej literaturze dla historii naszej, wiara że na tej drodze przyczynimy się wedle sił naszych do rozbudzenia zamiłowania nauki dziejów ojczystych, są pierwszymi pobudkami niniejszego wydawnictwa.

Nie dość jest z dumą podnosić w obec obcych i siebie, że posiadamy pomnikowe dzieła i publikacje dziejznawstwa narodowego, bo nie wiele zasług powszechność nasza zdoła wykazać około ich powstania.

O rozpowszechnianie nauki historii ojczystej i jej prawd w narodzie, przez systematyczną, nieustającą, niejako codzienną publikację, nie wiele się u nas dotąd troszczono, a nawet co gorsza, tak oczywistej doniosłości publikacja znajduje jeszcze dzisiaj przeciwników właśnie w szeregach tych, którzyby takową we własnym interesie popierać powinni.

Jak poznanie siebie samego jest pierwszym warunkiem aby „być człowiekiem“ tak poznanie swych własnych dziejów ojczystych — jest koniecznością dla każdego, kto chce być czynnym i samowiednie działającym członkiem społeczeństwa.

Pogardzanie swojszczyzną, cięży jak kłatwa nad nami, i zaiste trudno wymagać, aby obce narody szanowały nas, nasz byt narodowy, nasze prawdy i prawa historyczne, kiedy my sami nie wiele się niemi zajmujemy.

Jako naród malejemy z dniem każdym i nie daj Boże, ażeby owe, świat zdumiewające dzieła, które duch Polski na polu literatury i sztuki prawie w oczach naszych zdziałał, miały być ostatnią pochodnią, przyświecającą naszemu narodowemu życiu.

Jeżeli nie mądrość stanu, nie prawa historycznego bytu od Boga nam dane, to przynajmniej w obec urągania wrogów własna duma narodowa nakazuje nam, ażebyśmy poznali, kim jesteśmy, i czego mamy prawo od drugich wymagać.

My narodu tworzyć nie potrzebujemy, bo mamy tysiącletnie dzieje za sobą, lecz potrzebujemy masę narodu doprowadzić do samopoznania, jakim jest narodem.

Zróbmy dzieje ojczyste częścią składową naszego wychowania publicznego i domowego, wlejmy zamięłowanie do prawd dziejów ojczystych w piersi całego ogółu narodu, strzeżmy wykładów historii ojczystej jak ognia świętego przed zakażaniem błędami i ciasnymi pojęciami jednostronności, a niezawodnie wzniesiemy trwałe fundamenta naszej narodowej przyszłości, które żadna przemoc i bezprawie ludzkie wzruszyć nie zdołają.

Prawa nasze do bytu i rozwoju narodowego byłyby i bez poręczenia ustaw niewątpliwymi, śmiało tedy o nie walczyć powinniśmy, jak skoro świat szeroki dla każdego ma miejsce i prawa jednakie. Stajemy tedy w imię Boże do walki, lecz jedyną i wyłączną bronią naszą będzie tylko słowo. Czem bowiem ludzkość była, jest i będzie — zdziałały tylko słowa i myśl ludzka...

Pracą i nauką dojdziemy do poznania prawdy — a przed tą i przemoc ustąpić musi. Niech nas nie zastrasza widok zboczeń w rozwoju naro-

dowym i historycznym pojedynczych, w oczach naszych powstających państw, albowiem należy nam to policzyć li na karb chwilowego powodzenia ludzkiej ułomności, tak skoro ulegającej złudzeniom i fałszywej dumie indywidualnego wyniesienia się.

Chcemy światło prawd historycznych zamieść pomiędzy jak najobszerniejsze koła powszechności naszej. Z teorjami naszemi nie stajemy jako prorocy lub apostołowie z prawem nieomylności — przeciwnie, my tylko wedle naszej najlepszej wiedzy i przekonania podawać będziemy przedmiotowo wyniki naszych badań i naszego zapatrywania się, li jako materyał do dalszego użytku.

Przekonani że się mylimy — przyznamy to zawsze z całą otwartością — jak i z należnym szacunkiem gościnnie przyjmujemy każde, naszemu, przeciwne zdanie, w łamy naszego czasopisma.

Każda nauka może tylko przez wzajemną wymianę myśli i zapatrywań się i wzajemne wspieranie się odnieść prawdziwe korzyści i przyczynić się do poznania prawdy i praw rozwoju ludzkości.

Niez mordowanie tedy dążyć będziemy do przedmiotowego rozpowszechniania nauki dziejów ojczystych pomiędzy najobszerniejsze koła narodu, do rozbudzania w masie narodu poczucia swej wartości historycznej, dalej do prostowania błędów w wykładzie dziejów ojczystych w szkole i we wykładniach.

Wprawdzie jesteśmy przedstawicielami z przekonania zasad historyzoficznych wielce zasłużonego profesora F. H. Duchńskiego, i uważamy za święty nasz obowiązek, ażebyśmy bodaj w części na siebie przyjęli trud i ofiary, które ten mąż nauki i poświęcenia w imię naszych prawd historycznych i naszej przyszłości, dotąd przez cały swój żywot, z podziwianą godną wytrwałością i zaparciem się, sam dźwigał. Wstyd to bowiem dla nas prawdziwy, że kiedy z publikacyj francuskich, niemieckich i rosyjskich nawet, zajmujących się zasadami prof. Duchńskiego, możnaby niepoślednią bibliotekę złożyć, my, najbardziej w tem interesowani, albo zgoła nie wiele o tem co wiemy, albo, co wygodniej, ogólnikami rzecz potępiamy. Kto twierdzi, że prof. Duchńskiemu chodzi tylko o wykazanie prawdy, że Moskale są Turanami, ten go

nie pojmuje, i wyrządza jemu i jego nauce największą krzywdę.

Przypatrzmy się rzeczy bliżej, i zrozumiejmy ją, a przekonamy się, że w głoszonych zasadach i usiłowaniach prof. Duchinińskiego tkwią bardzo doniosłe, że tak powiemy praktyczne dla nauki historii i naszej przyszłości narodowej dążenia, dążenia zasługujące na najgorętsze poparcie każdego, kto kraj swój i jego przyszłość gorąco miłuje.

Mimo tego naszego osobistego przekonania, poświęciliśmy sobie niemniej za najpierwsze zadanie, być organem dla wszystkich i wszystkiego, co się tylko odnosi do naszej historii i etnografii, bez względu na wyznanie wiary naukowej lub politycznej autorów. „Raum für Alle hat die Erde“ to jest i będzie hasłem naszego czasopisma. Wprowadzamy tedy w życie organ dla nauki historii ojczystej i jej pokrewnych nauk, na wzór tego rodzaju zagranicznych publikacyj, organ, który będzie stać na wyłomie, zawsze gotowym do obrony naszych praw i prawd historycznych, najczęściej z umysłu fałszowanych i poniewieranych w zagranicznej prasie historycznej.

Jeżeli wrogowie nasi czują potrzebę i konieczność takiego obchodzenia się z naszą historią, o ileż więcej my powinniśmy nie szczędzić ani pracy ani ofiar, aby jej bronić...

To niechaj nam posłuży jako usprawiedliwienie, że w trzech językach pismo nasze wydawać będziemy.

Bez jakichkolwiek widoków osobistych przystępujemy do wydawnictwa naszego, a cały czysty zysk z takowego, obrócimy na rozpisywanie publicznych konkursów w celu rozwiązywania ważniejszych i trudniejszych zagadnień dziejoznawstwa naszego, na rozpowszechnianie popularnych publikacyj historycznych i wydawnictwo środków pomocniczych do nauki historii, jak n. p. map hydrograficznych, orograficznych i etnograficznych.

Czujemy, że dziennik nasz w pierwszej chwili nie będzie jeszcze tem, czem być powinien, jak niemniej wiemy, że nieufność, jaka każdą nowość spotyka, nie mało nam przysporzy trudności do zwalczania. Konieczność dokończenia publikacyj,

rozpoczętych w „Przeglądzie etnograficznym“ krakowskim, i naturalna potrzeba omawiania dawniejszych odnośnych publikacyj — mało u nas jeszcze znanych — kępować muszą przez niejaki czas swobodę rozwoju Dziennika naszego.

Nie zapoznajemy tedy ani trudności naszego położenia, ani trudności naszego zadania, i dlatego liczymy jak najmocniej na poparcie naszego patriotycznego ogółu i naszej prasy krajowej, do której ze szczególnem zaufaniem odzywamy się. Wierzymy silnie, że ludzie serca i nauki wesprą nas, ulżą nam w trudzie i będą wyrozumiałymi i pobłażliwymi dla naszych usiłowań, które oczywiście nie wielkością zadania, lecz wedle naszych słabych sił i środków sądzić prosimy.

Wydawnictwo nasze oddajemy na niepodzielną własność całej naszej powszechności — jego właściwy wzrost i kierunek nie od nas tedy zawisł, jak nie od nas lecz od poparcia i ofiarności czytającej Publiczności zawisł był jego.

We Lwowie dnia 25. czerwca 1875.

Dr. Felicjan J. Jackowski.

O odkryciach ludowych poematów w języku bułgarsko-słowiańskim u Bułgarów-Muzułmanów. Ich znaczenie etnograficzne.

Od lat kilku uczeni bułgarscy, czescy, polscy, francuscy i niemieccy zajęci są ważną sprawą, dotyczącą odkryć poematów, o których mówimy. Na ziemiach Polski jedynie Biblioteka Warszawska zajmuje się pilnie przedmiotem, dzięki wspólnym pracom szan. Aleksandra Chodźki i korespondentki tego pisma. Ale pismo to, można rzec, znane tylko kilkunastu uczonym w Galicyi i w Polsce pruskiej.

Ramy naszego Przeglądu nie pozwalają wdawać się w szczegółowy rozbiór przedmiotu; jakbyśmy tego sobie życzyli, by zwrócić nań uwagę naszych uczonych, wydawców pism periodycznych galicyjskich i poznańskich, mianowicie tygodników literackich.

Upowszechnienie wiadomości o owych odkryciach przyczynia się niezawodnie do rozszerzania liczby nowych pytań, nie tylko estetycznych ale i mitologicznych, jeograficznych, etnograficznych i historycznych, które rodzą wyższe pobudki do myślenia o tyle przyjemniejsze, że odkrycia te dotyczą bliżej społeczeństwa naszego, niżeli odkrycia w tymże rodzaju z literatur krajów nam dalszych. Ileż to nie

narobiły hałasu w Europie fałszowane poezye ludów chrześcijańskich Turcyi przez Foriela, a w czasach niedawnych, przez Merimée! Poruszenie było wielkie z powodu wzniesionego pytania o narodowości w utworach różnego rodzaju siły twórczej ducha ludzkiego. Nie dlatego bowiem, przynajmniej dla myśliciela, odkrycia te są ważne, że dają materjalny pożytek, ale dlatego, że rodzą nowe pobudki do myślenia. Wprawdzie pytanie o znaczeniu narodowości w stosunku do idei rodowości zagmatwano, kiedy materję wyrazów i składnię języków zaczęto uważać jako główne charaktery plemienne, zapoznawszy, że języki są narzędziem tylko objawiania wyższych pobudek, które stanowią, że i głuchoniemi są ludźmi.

Fałszywe pojęcia o narodowości szerzyły się w Europie, szczególnie z powodów politycznych i ekonomicznych. Politycy i ekonomiści korzystali najczęściej dla swych teoryj z największą szkodą dla zastosowań praktycznych, z pogardy zasad o narodowości przyjętych przez kongres wiedeński, z pomieszczenia rodowości z narodowością, języków z rodowością. Polacy najczęściej ucierpieli na tych obłudach, ależ Polacy właśnie najczęściej pracowali nad rozszerzaniem takich obłudów, jakto widocznem z pojęć, jakie panowały w Polsce o Słowiańszczyźnie w wieku zeszłym i w teraźniejszym przed r. 1830, a szczególnie od tego roku, jakie i dziś jeszcze panują mimo protestacyj mężów takich, jak ks. Adam Czartoryski, Lelewel, Trentowski, Kajsiewicz

i tym podobni. Widocznem to z adoptowania idei, jakoby komunizm realizowany przez Moskali był dowodem, że oni lepiej zachowali żywioł słowiański, niż Rusini prawosławni, niż Polacy, Czesi, Morawianie; Słowacy i Słowienicy; jak to widocznem z istnienia stronnictwa polsko-moskiewskiego nietylko w Warszawie, ale w Krakowie, we Lwowie i w Poznaniu, jak również stronnictwarusko-moskiewskiego, które powtarzamy, ma przynajmniej więcej pozorów naukowych do błędnych rozumowań, aniżeli stronnictwo polsko-moskiewskie takie, jakie tworzyło stronnictwo saskie, później książąt Czartoryskich, na ostatek Margr. Wielopolskiego i po części dzisiejszych Żydów warszawskich. Do iluż to nadużyć dał powód poemacik: „Sąd Libuszy“?

Nie na nimże to opierali się ci, którzy propagują w Polsce i w reszcie Europy do dziś dnia myśl, że Moskale realizują komunizm, jakowy Lechici zachodni realizowali przed przyjęciem chrześcijaństwa!

Są to wielkie nadużycia idei narodowości, ale te same wielkie nadużycia udowodniają najlepiej wielkość tej idei. To też nic dziwnego, że świeże odkrycia poematów bułgarskich wywołują tak wielki ruch w świecie europejskim. Jest więc naturalną rzeczą, że i my staramy się zwrócić uwagę czytającej publiczności polskiej w Austrii i Prusiech na owe odkrycia.

Pod względem materjalnym zwraca uwagę napród sam ogrom; jest już odkrytych przeszło

BESTANDTHEILE

der

RUSSISCHEN BEVÖLKERUNG

und deren

CONFESSIONEN

vor 85 Jahren.

vom . Buszczyński.*)

Eine ethnographische Streitfrage.

§. I. Es gibt noch Staatsmänner, Gelehrte, Statistiker, Professoren, die im öffentlichen Unterricht und in ihren Schriften die ungeheure Irrlehre verbreiten: die sogenannten *Russen* d. h. die *Moskowiter* seien ein ganzes, alleinständiges Volk von slavischer Abkunft.

Alle Beweise von der turanischen Abstammung des *moskowitischen* Volkes betrachten sie als „eine Theorie“, als eine Erfindung eines Einzelnen.

Das ist freilich eine unverzeihliche Unwissenheit, eine tendenzielle Unwahrheit oder ein Starrsinn, den man mit einem Blödsinn vergleichen kann.

Der berühmte moskowitische Geograph und Statistiker *Arsenijew* nimmt für das moskowitische Reich 10 Hauptstämme an. Nach *Huhn* zählt man in diesem Reiche 112 verschiedene Nationalitäten mit 40 bis 50 Sprachen und Mundarten.

*) Die Redaction behält sich vor hinsichtlich dieses Aufsatzes, einige Bemerkungen nachher folgen zu lassen.

Nach dem „*Jahrbuch des statist. Centralcomitetes*“ (Petersb. I. R. 1866) mögen die *griechischen* „Orthodoxen“, alle Secten eingerechnet, im ganzen Kaiserthum etwa 51 Millionen zählen.

Die *Mohamedaner* (ohne Turkestan) gegen 6 Millionen. Die Zahl der **Nicht-Orthodoxen** (nach den ämtlichen Berichten) beläuft sich im ganzen Kaiserthum, d. h. sowohl in Europa als in Asien, auf 36 Millionen Seelen. Jetzt!

Trotzdem, gibt es sogar in den wissenschaftlichen Abhandlungen, ein immerwährendes *qui pro quo*, eine Verwechslung der Nationalitäten mit den Confessionen! Es ist doch wohl bekannt, dass die *prawoslawijnaja* („orthodoxe“) Religion nur der Politik zum Vorwande dient.

Nach allen Beweisführungen der berühmten moskowitischen Ethnographen als *Arsenijew*, *Miller*, *Sawelijew*, *Karamsin*, *Ustriatow*, *Bohdanow*, *Hatzuk* u. v. a. ist es mindestens lächerlich, die *Moskowiter* unter die Slaven zu rechnen, und ihnen den politischen Namen „Russen“ beizulegen.

Die *Russen* (*Russinen* oder *Ruthenen* wie man sie zu nennen pflegt) d. h. die Einwohner *Lithauens* und anderer seit circa Tausend Jahren polnischen Provinzen (Ost-Polen und Ruthenien) als *Wolynien*, *Ukraine* und *Podolien*, sind ohne Zweifel Abkömmlinge der alten Slaven. Hieher gehören noch die Einwohner der Gouvernements von *Mohilew* am Dnieper, *Witebsk* (auch urpolnisches Gebiet), *Nowgorod*, *Pskow* (von Ivan III. erobert) *Poltawa*, *Tschernigoff*, ein Teil der angränzenden

sto tysięcy wierszy, a jeszcze źródło nie jest niewyczerpane. Że Bułgarzy, którzy podbili Słowian w Mezyi, byli Roksanami, częścią Bułgarów, ojców dzisiejszych Moskali, o tem nikt nie wątpi. Ztąd to trudność dla etycznej oceny całych ich dziejów dla tych, którzy jak było dotąd, chcieli by w Bułgarach widzieć Słowian, bo mówią po słowiańsku. Już W. A. Maciejowski, który pierwszy upowszechnił myśl w Europie, że Moskale są czyszciejszemi Słowianami, niż Rusini, Polacy i Czesi, bo realizują komunizm; tenże sam W. A. Maciejowski wykazuje w „Pismienictwie“ (wstęp) w charakterystyce Bułgarów i Moskali XII. wieku, że jedni i drudzy byli Słowianom obcy; uczy on, że dlatego Moskale są sekeciarzami już od XII. wieku, bo sekty przyszły do nich od Bułgarów im pokrewnych. Uczony ten czyni tamże, uwagórnwiez wielkiej doniosłości, mianowicie że Moskale nie śpiewają, t. j. że nie są tyle śpiewającymi, co Małorusini i inne ludy słowiańskie. Toż samo odnosi się i do Bułgarów; charalsterystycznym bowiem jest, że ów ogrom odkrytych poematów bułgarskich nie jest śpiewanym ale recytowanym. Czytelników polskich zachęcać może do badania sama walka między pp. Szafarzykiem, bratankiem wielkiego Szafarzyka a Jireczkiem, prezesem akademii nauk w Pradze: W walce tej wzięli stały gorący udział pp. Aleksander Chodzko, Louis Leger Dorosz i inni uczeni różnych krajów. Stanęli do walki i Grecy, ponieważ odkryte poemata dotyczą najgłębszej starożytności greckiej. Zajęło się tą sprawą i fran-

cuzkie Ministerium oświaty. Obchodzi ona w sposób szczególny nasz przedmiot, ponieważ rodzi nowe pobudki do najważniejszych pytań hydro- i orograficznych, etnograficznych i historycznych.

Tak naprzykład zarzuty ogłoszone w naszym *Przeglądzie* odpowiadają doskonale na trudność, jaką znajduje p. Szafarzyk w tem, że owe poemata przechowały się u Bułgarów — Muzułmanów, górali Macedońskich, „Rzecz“ pisze wydawca, „najdziwniejsza ta, że największa część owych pieśni (my mówimy, że nie są to pieśni ale opowiadania) zebrana jest między Bułgarami Mohametanami, którzy mieszkają na mało dostępnych wysokościach Tracyi i Macedonii.“ Dla nas jest to rzeczą naturalną, tak że samo miejsce znalezienia owych poematów już daje powód do myślenia, że są autentycznymi, przeciwko tym, którzy, jak Jireczek lękają się, aby nie były sfalszowanymi. Zresztą sam p. Jireczek pisze, że gdyby nawet były sfalszowanymi, to zachowałyby zawsze ważność pod względem czystości poetycznej.

Pierwsza serja poematów w języku bułgarskim i francuzkim wyszła pod tytułem „*Veda Slovena*“ „*Le Veda-Slave*“ w Białogrodzie. Redakcja naszego *Przeglądu* wyprosiła sobie u pani D. tłumacza poematów bułgarskich, do swego rozporządzenia liczne ustępy tak z 1. jak i z 2. oddziału publikacyj. Ogłoszenie wielu ustępów ułatwi badanie naszym krytykom.

My podzielamy zdania pp. Szafarzyka, Dorosza, i Aleksandra Chodzki, t. j. że owe odkryte poemata nie

Kreise anderer Gouvernements bis zum 50° östlicher Länge. (*Klein-Russland* oder *Klein-Ruthenien*) So weit reicht nach Osten die slavische Grenze.

Zwischen den eigenlichen *Russen* und den sogenannten „*Russen*“ oder Moskowitern ist der Unterschied viel grösser als z. B. zwischen dem Deutschen und dem Franzosen, weil sie zu ganz verschiedenen Völkerstämmen gehören, und noch ausserdem diametral entgegengesetzte Traditionen, Sitten und civilisatorische Kennzeichen haben.

Ohne weiter diesen eigenthümlichen Streit mit den unwissenden und listigen, verrätherischen „*Panslawisten*“ zu führen, weisen wir auf eine *deutsche*, bis jetzt noch unbekannte Quelle hin, die aber ihrer Natur nach, als eine höchst authentische angenommen werden muss.

Dies ist ein Werk, welches von einem hohen Beamten, einem „russisch-Kaiserlichen Hofrath, Mitglied der Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften in St. Petersburg“ Anno 1789 geschrieben, 1790 in Petersburg gedruckt, und **Ihren Kaiserlichen Hochheiten, Aleksander Pawlowitsch und Constantin Pawlowitsch, Grossfürsten von Russland** unterthänigst“ gewidmet war.

Der Titel dieses höchst interessanten und auf genauen Forschungen beruhenden Werkes ist: *Statistische Schilderung von Russland in Rücksicht auf Bevölkerung* u. s. w. von *Benedikt Franz Johann Hermann*.

Der genannte Verfasser blieb noch bei der, irr-

thümlich in diesen Zeiten verbreiteten Meinung: die *Kosaken* seien slavischer Abkunft. Er theilt dieselben in *Donische, Grebenskische* an *Terek* u. s. w. fügt aber selbst hinzu, dass die letzten auch *Terkischen* oder *terekischen* genannt werden. In Folge der ethnographischen Forschungen ist es eine unumstössliche Thatsache, dass die *Kosaken, Kassaken, Kajsaken, Kirgis-Kajsaken* einen Zweig des *turanischen* Stammes bilden.

Ausser diesem Irrthum haben wir bei Herrn Hermann ethnographische Angaben gefunden, welche gänzlich mit den Beweisführungen des Herrn Prof. Duchński übereinstimmen

Bemerkenswerth sind auch Hermanns Notizen über die Confession der damaligen Einwohner des moskowitzischen Reiches, also vor 85 Jahren.

Aus diesem Werke ersehen wir, dass die *erste* Revision (oder Zählung) der steuerbaren Köpfe im J. 1722 von Peter I. verordnet, und nachher alle zwanzig Jahre wiederholt wurde.

Bei der ersten Revision fand man 5,794.928 dem Kopfgelde unterworfenen männliche Seelen. Finn- Est- und Lieflander sind nicht beigezählt.

Aus zuverlässigen Quellen und nach einer sehr genauen Berechnung, hat Hermann im J. 1788 die Bevölkerung für das ganze moskowitzische Reich, sammt den eroberten Provinzen, auf dreissig Millionen beiderlei Geschlechts angesetzt. (Vergl. S. 6—15.)*

*) In den Angaben über die damalige Bevölkerung dieser Monarchie kommen bei den Schriftstellern sehr

sa, dziś sfalszowanemi przez wynalazcę Wedkowicza, chociaż powtarzamy, dał on niektórym wyrazom znaczenie niewłaściwe, n. p. w wyrazie *Wysznu* widzi bóstwo indyjskie, kiedy wyraz ten może mieć proste znaczenie wyższości, czego w języku Braminów niema. My będziemy czynili uwagi nad temi odkrytymi poematami na podstawie własnych studyów i w miarę jak takowe u nas będą się okazywały w pismach polskich. Zasługują bowiem na uwagę nie mniejszą, jak poemat o Sądzie Libuszy, który został przerobionym w XIII. wieku.

(C. d. n.)

WPLYW PRACY EICHHOFFA

na błędne pojęcia o Słowiańszczyźnie

w latach 1839—1840;

staraniu się jego o naprawę złego, którego wówczas stał się niewinną przyczyną. Publiczne jego wystąpienie od r. 1869 za słusnością reform zalecanych przez komitet polsko-rusko-kijowski w latach 1834—1845.

Śmierć Eichhoffa w maju b. r. przywołuje na pamięć wspomnienia o wpływie tego uczonego na świat Słowiańszczyzny. On to był najniewinniejszą pobudką ustalenia się idej panslawistycznych, i nieodzielnych od nich idej komunistycznych w Europie. Znakomity lingwista i filolog, Eichhoff pierwszy wprowadził do literatury ludów romańskich żywioł sło-

wiański pracą swą wydaną w r. 1839 pod tytułem „*Historja języka i literatury ludów słowiańskich.*“ Tytuł oczywiście niedokładny. Nie on winien, że realizatorowie polityczni i ekonomiczni pospieszyli się, zastosować tę pracę czysto lingwistyczną i filologiczną, najniewłaściwiej do teoryj panslawistycznych, politycznych, ekonomicznych a nawet komunistycznych, a to z powodu, że Eichhoff pomieszał w swej pracy etnografię z lingwistyką, a tak uznał Moskali za Słowian, co wzmocniło myśl, jakoby komunizm realizowany przez Moskali, udowadniał, że Moskale lepiej zachowali żywioł słowiański, aniżeli Rusini prawosławni i inni Słowianie. Fałszywe tłumaczenie kroniki Nestora przez p. Paris (*podług tego tłumacza, Nestor mówi, że za jego czasów niesłowiańscy sąsiedzi Smoleńszczan i Nowogrodzian, Moskale czyli Suzdalcy Wes, Mera. Muromu mówili już po słowiańsku, kiedy Nestor mówi przeciwnie*), i owa praca lingwistyczna ś. p. Eichhoffa stała się powodem dalszych błędów. Kiedy bowiem w r. 1840 Francya będąc zagrożoną przez koalicję czterech wielkich mocarstw (sprawa wschodnia, arabsko-turecka, perska i chińska), gabinet Thiersa, chcąc rozbić tę koalicję i zyskać gabinet petersburski, zaproponował przymierze Francyi z caratem, jako realizatorem panslawizmu na ruinach Prus, Austrii, Węgier i Turcyi; i w tym celu uznał Moskali za Słowian. Utworzył on katedrę jednego języka słowiańskiego i jednej literatury słowiań-

Nach Hermanns Angaben, betrug im J. 1788 die Flächengrösse des moskowitzischen Reiches 320.000 geographische Quadrat-Meilen. wovon 78.000 Quadrat-Meilen auf den *europäischen*, und 242.000 Quadrat-Meilen auf den *asiatischen* Theil kommen.

Dieselbe Flächengrösse (320.000 Quadrat-Meilen) für das ganze Reich ist auch in der zu Prag gedruckten statistischen Tabelle angegeben, aber für den europäischen Theil sind daselbst nur 62.000 Quadrat-

grosse Verschiedenheiten vor. Der Verfasser des *Essai sur le commerce de Russie* Amsterdam 1777 nimmt überhaupt 14 Millionen an. Voltaire giebt die Einwohnerschaft dieses Reichs in den letzten Regierungsjahren Peters I. auf 18 Millionen an, was nach Herman 3—4 Mill. zu viel ist. Marschall schätzt die Volksmenge im J. 1768 auf 18 Millionen. Williams nimmt für dasselbe Jahr auch 18 Millonen an. Büsching setzt die Volksmenge dieser Monarchie in derselben Zeit auf 20 Millionen fest; Le Clerc auf 19 Mill. (*Hist. moderne de Russie*); L' Eveque auf 19,050.000 (*Hist. de Russie* IV. p. 480).

Im historischen Portefeuille, II. St. 1768 werden 27 Millionen angegeben. Pleschtschejeff gibt in seinem Buche: *Obozrienje rossijskija Imperii* (aber für das Jahr 1782 unstreitig noch zu hoch) 30 Millionen an. Herr Cœxe hingegen setzt die Bevölkerung des ganzen Reiches auf 22,838.516 Seelen fest. (*Reise* II. S. 150).

Meilen bestimmt. Das übrige gehört der asiatischen Monarchie.

Diese Zahlen sind sehr wichtig! Sie sind nach der ersten Theilung Polens von 1772 angegeben. Ohne Polen würde das moskowitzische Reich nie als ein europäischer Staat anerkannt werden können.

§. II. Was die Bevölkerung betrifft, so ist sie auch fast ausschliesslich *asiatisch* und gehört der *turanischen* Rasse, was wir aus Hermann's folgenden Worten, die wir in Auszügen buchstäblich anführen, wahrnehmen können.

„Die dreissig Millionen Menschen von welchen das Reich gegenwärtig (1788) bewohnt wird, bestehen aus folgenden Stämmen und Nationen:

- I. Von slavischer Abkunft,
- II. „ deutscher „
- III. „ lettischer „
- VI. „ finnischer „
- V. „ tatarischer „
- VI. „ samojedischer „
- VII. „ mongolischer „
- VIII. „ mandschurischer
- IX. Völker von ungewisser und vermischter Abkunft.
- X. Colonisten (Deutsche, Bucharen, Perser u. drgl.)

„I. Von slavischer Abkunft: 1. *Russen*. Diese sind im ganzen Reiche zerstreut. Eine Sekte derselben wird *Roskohniken* oder auch *Altgläubige* genannt. 2. *Kosaken* (?) S. oben. 3. *Polen*. Sie machen haupt-

skiej, co wywołało protestacyę w izbie deputowanych. Wówczas ministerium Thiersa powołało się na powagę pracy Eichhoffa (posiedzenie z dnia 18. czerwca 1840 r.) Oponenci zamilkli na taki argument. Eichhoff nie zaprzeczył temu nadużyciu, jakie z jego imienia uczynił gabinet Thiersa. Ówczesne stosunki filologa z domem Orleanów rzecz tłumaczą; był on nauczycielem synów króla i bibliotekarzem królowej. Zresztą sam Eichhoff mawiał, kiedy dzięki Viquesnelowi i innym uczonym francuskim, następstwa z polityki panslawistycznej Orleanów zaczęły być poznawane, że w ówczes t. j. w latach 1839—1840 i długo później, on nie przewidywał następstw tak wielkich z uznania przez Thiersa Moskali za Słowian i co do istnienia jednego języka i jednej literatury słowiańskiej, bo błędy były widoczne. Eichhoff uważał Moskali jedynie ze stanowiska lingwisty, za Słowian.

Poznał ważność błędu, kiedy zobaczył, że ekonomiści, politycy i komuniści korzystali z niewiedzy ogółu i przyjęli na seryo rozumowania Thiers'a a i samychże uczonych polskich co do Moskali. Protestacya księcia Adama Czartoryskiego w r. 1860 przeciw błędom swoim i swoich przodków co do tego punktu, (protestacya, o której była mowa w Nr. 4 i 5 „Przegl.“ krakowskiego) zaczęła zwracać uwagę Eichhoffa. Słuchał, badał, wahał się; wystąpił publicznie w roku 1869 z uznaniem, że się mylił, to jest w rok po zmianie tytułu katedry o słowiańszczyźnie w kolegium

francuzkiem, i to przy okoliczności ogłoszenia imion laureatów francuzkich, którzy zostali wówczas wynagrodzeni z konkursu Nestor i Viquesnel, ustalonego przy towarzystwie etnograficznem w r. 1868 przez ówczesnego wice-prezydenta towarzystwa p. Duchńskiego (zob. „Przegląd“ krakowski Nr. 1 i 2)

Postanowił sam odczytać raport Komisji Nagród, której był prezesem (zob. krak. „Przegl.“ Nr. 1. str. 41), chociaż od dni kilku przed uroczystością był chory. Kiedy prof. Duchński czynił mu przedstawienia z tego powodu, prosząc by nie narażał się na pogorszenie stanu zdrowia, odpowiedział: „Jakto, czyż prawda nie godna ofiary i ze zdrowia; byłem przyczyną wielkich nieszczęść, przyczyną niewinną; niechajże *biuletyn Towarzystwa Etnograficznego* ogłosi, żem błąd naprawił, o ile mnie na to stało.“ Jakoż sam odczytał *raport Komisji Nagród*, i nie rad z tego ogólnika, napisał list do prof. Duchńskiego winszując mu tryumfu, a szczególnie myśli ustalenia pamiątki (w r. 1868) tytułu katedry o słowiańszczyźnie w kol. Franc. przez fundacyę konkursu Nestor i Viquesnel. Kiedy p. Leger, znany przeciwnik reform zalecanych przez prof. Duchńskiego, nie rad z oceny jego pismka: *Świat Słowiański*, przez korespondentkę *Biblioteki Warszawskiej*, protestował przeciwko jej sądowi w tejże *Bibliotece* i w pismach włoskich (*Rivista Europea*), Eichhoff wdał się w sprawę, i listem do „Biblioteki Warszawskiej“ (zeszyt styczniowy z r. 1874) uznał słu-

sächlich die Bevölkerung der *Mohilewischen* und *Polotzkischen* Statthalterschaften aus, und sind theils der russisch-griechischen, theils der *katholischen* und theils der *unirt-griechischen* Kirche zugethan.*)

„II. Von deutscher Abkunft: 1. *Deutsche*, 2. *Schweden*, 3. *Dänen*. Sind lutherisch.

„III. Von lettischer Abkunft: 1. *Letten*, in der Statthalterschaft Riga. Sie bekennen sich zur lutherischen Religion. 2. *Litauer* in der *Mohilewischen* und *Polotzkischen* Statthalterschaften und bekennen sich zur *katholischen* Kirche.

„IV. Von finnischer Abkunft: 1. *Finnen* (Tschouchontzi oder Maimisti). In der Wiburgischen Statthalterschaft und im Petersburgischen Gouvernement. Sie sind *größtentheils lutherisch*.

2) *Esthen* (Statth. Reval u. Riga). Lutherisch.

3) *Liven* (Statth. Riga am Flusse Salis) Lutherisch.

4) *Lappen* (Statth. Archangelsk) Einige davon sind russisch-griechisch getauft, andere aber *Heiden*.

5) *Permianen* (Statth. Perm u. Tobolsk). Die meisten sind getauft.

*) Bekanntlich wurden sie mit grausamen Mitteln zur Annahme der sogenannten orthodoxen Confession gezwungen. Dies geschah später unter der Regierung der Kaiserin Katharina und Ihrer Nachfolger. Dann wollte man beweisen, dass die Einwohner dieses Landes Moskowiter seien!!! Dasselbe Verfahren wiederholte sich in Podlasie und Chelm im J. 1874 u. 1875.

6) *Sirjanen* (In eben diesen Statth.) die meisten sind getauft.

7) *Wotjaki* (Udy auch Udmurt). In der Wiatkischen und Kasanischen Statth. Ein Theil ist getauft, die meisten aber sind *Heiden* oder der *schamanischen* Sekte zugethan.

8) *Tscheremissen* (Mari). In den Statth. von Nischegorod, Kasan, Simbirsk, und Ufmsk. *Einige* sind getauft, die *meisten* aber sind *Heiden*.

9) *Tschuwaschen*, (Kurkmari). mit den obigen und den Mordwinen fast in einerlei Gegenden. Ein Theil ist getauft, die übrigen sind *Heiden*.

10) *Mordwinen* (Statth. von Nischegorod, Kasan, Simbirsk, Ufmsk, Pensa. Sie sind fast alle getauft und theilen sich in zwei Hauptstämme: in die *Mokschaner* an der Mokscha und in die *Ersaner* an der Wolga. Ein dritter kleiner Stamm sind die *Karatajen*.

11) *Wogulen* oder *Wogulischen* (Mansi) am westlichen und nördlichen Theile der Uralischen Gebirgs-Kette. Ein Theil ist getauft, die übrigen aber sind *Heiden*.

12) *Tepteri*, ein aus dem meisten Theil obiger Nationen gemischtes Gesindel in der Ufmskischen und den angränzenden Statthalterschaften.

13) *Ostiaken* am Ob in der Statth. von Tobolsk. Die meisten sind der *schamanischen* Sekte zugethan.

„V. Von tatarischer Abkunft. 1) Eigentliche *Tataren* a) Kasanische und Orenburgische Tataren. Sie wohnen an vielen Orten in den Statth: von Kasan, Simbirsk, Wiatka, Perm, Ufa, Kasimirow, Samara u. s. w. *Alle sind Mahometaner*, b) Sibirische Tataren. Diese

szność sprawozdań *Korespondentki*, co było tem ważniejszym, że spór toczył się o ducha języka francuzkiego którego nieznanomość zarzucał p. Leger korespondentce.

Ze śmiercią Eichhoffa sprawa reform zalecanych przez prof. Duchńskiego traci bardzo wiele, bo unikał walk pismienych, publicznych; za to jego słowo było bardzo cenionem przez specjalistów. On sam przy swych osobnych listach lub kartach wizytowych z dopisem zalecającym, rozsyłał ministrom i uczonym bardzo wiele egzemplarzy swego *Raportu* z konkursu Nestor i Viquesnel i pism. przyjaciół reform komitetu polsko-rusko - kijowskiego. Lecz ani śmierć Eichhoffa, ani milezenie panów Henri Martin, byłego ministra Carnot, i innych światłych mężów francuskich, którzy zalecali światu owe reformy, nie zatrzymuje ich błędnego pochodu nawet we Francyi, gdzie z powodu nieszczęsnego stanu rzeczy jest wielu wołających: „Niech żyją Moskale! tak jak w Poznańskiem, w Krakowi i we Lwowie, w stronnictwie polsko-moskiewskiem jak i rusko-moskiewskiem.

Że reformy o które rzecz idzie, nie są zapomniane ani we Franyi ani w Niemczech, że owszem, znajdują coraz więcej zwolenników, dowody tego widoczne są w najnowszych publikacyach, na które zwracamy uwagę z kolei jak n. p.

Protestacya Helleniusza przeciwko niektórym sądom Ojca Dom Guépin, w poważnem dziele jego: Vie de

Saint Josaphat. Na tę protestacyę pragnęlibyśmy zwrócić szczególną uwagę osób bliżej znajomych pracownikowi Benedyktynowi. My zwróciliśmy uwagę na ła-twość, z którą przyjął, jako uczone, zdania swych współpracowników, co do liczby mieszkańców Polski około 1620 roku, co do pogardy z jaką miał się wyrażać Hetman Zamojski o włościanach, a więcej, co do pogardy, którą jeden ze współpracowników, O. Kalinka dziś pozwala sobie okazywać dla Rusinów. Uważaliśmy za wielki błąd w pracy ojca Guépin wielką jego pogardę dla badań etnograficznych, a ztąd nieloiczność w ocenami moskali, których żywioł niesłowiański w XII wieku okazuje się nawet nietylko w pochodzeniu ale następnie w sektach religijnych i w stosunkach politycznych do Rusinów. A przecież zowie on Rzymem słowiańskim, nie Gniezno, nie Kraków, nie Pragę, lecz Moskwę, naśladując Kardynała Littę który widocznie dał się obalamucić tryumfami, jakie otrzymali jego bliscy krewni, w służbie moskiewskiej. Pytać nie przestaniemy Ojca Guépin, dla czego dał Moskwi tytuł *Rzymu słowiańskiego*? Dla czego pozwolił umieścić ustęp tak pogardliwy dla Rusinów? Helleniusz podnosi z całą słuszością całkiem usprawiedliwione zarzuty przeciw temu uczonemu, który pisze o pracy jego najsumienniejszej, jako o pracy pośpiesznej. Uwagi Helleniusza znajdują się w jednym z numerów Majowych „*Czasu*“ krakowskiego.

theilen sich in viele Stämme, an den Flüssen Tobol, Tom, Ob, Irtisch, Tara, Jenissej. Abakan u. s. w. Sie sprechen alle, mehr oder weniger, den eigentlicher tatarischen Dialekt. Einige sind der mahometanischen Religion zugethan, viele, aber der *schamanischen* Sekte.
2) *Munkatten* oder *Nogajer*, an der Wolga, Achtuba und um das Kaspische Meer. Sie bestehen aus 4 Hauptstämmen aus den *Jedisankischen*, *Dschambulutskischen*, *Etiskulskischen*. und *Akermenskischen*, welche letztere sich um das Asowische Merr aufhalten. Sie sind alle *Mahometaner*.
3) *Krimm'sche Tataren* in Taurien. *Mahometaner*.
4) *Msechtscheriaken* meist in der Ufimskischen Statthaltertschaft. *Mahometaner*.
5) *Baschkiren* (Binnenleute) in den Statth. von Perm u. Ufinsk *Mahometaner*.
6) *Kirgisen* Unter dem russischem Schutz. Zahlreiche nomadische Horden, zwischen dem Ural und der Jemba, dann jenseits dieser, des Tobols und des Irtisch.

7) *Jakuten*, grösstentheils in den Statth. von Jakutsk und Irkutsk, zu beiden Seiten der Lena, am Aldan u. s. w. Sie sind grösstentheils *Schamanen*.
8) *Teleuten* oder weisse *Kalmüken* in der Gegend von Kusnetz in der Koliwanischen Statth. Einige sind getauft, die meisten aber *Mahometaner*.
9) *Kaukasische Völker*: a) Abhasen, b) Tscherkessen, c) Ossetinzen, d) Kistenzen, e) Lesgier welche in 27 Stämme abgetheilt werden, f) Kaukasische Tataren, als: Kumyki, Nogajer Truchmener, u. v. a. *Mahometaner*.
„VI. Von Samojedischer Abkunft: 1) Eigentliche

Samojeden a) *In Europa*: Die *Mesenskischen*, *Kan-nenskischen*, und *Jugorskischen*, in der Gegend von Archangelsk und Wologda; b) *In Sibirien*: Die *Tasischen* und die *Mangaseschen*.

- 2) Mit den Samojedem verwandt:
a) *Morosen*, bei Surgut, Narim, am Ob, Ket und Tom.
b) *Kaimaschen* im Krasnojarskischen Kreise.
c) *Jenisseische Ostiaken*, auch in diesem Kreise.
d) *Kyschtimer*, am linken Ufer des Tom.
e) *Juralen* am Ob und Jenissej.
f) *Chotowzer* am Kan.
g) *Kaibalen* am Jenissej.
h) *Karagassen* in dem Udinskischen Kreise.
i) *Mutoren* am Jenissej, Ob und Tuba.
k) *Ossaner* an der Ussolka.

l) *Soluten* am Usz, und am höheren sajanischen Gebirge, am südwestlichen Ende des Bajkals. Der grösste Theil ist der *schamanischen* Sekte zugethan.

„VII. Von mongolischer Abkunft. 1) *Mongolen* in der Gegend von Seleuginsk

2) *Kalmücken* von den drei Stämme: der Soangoren Derbeten und Torgauten, auf der *wolgaischen* Steppe etc. Einige, z. B. die um Stawropol sind getauft; die übrigen sind der *Lamaischen* Religion zugethan. In der Ufimskischen Statthaltertschaft sollen auch *mohamedanische* Kalmücken sein.

3) *Buriaten* bei Irkutsk sind *Schamanen*.
„VIII. Von manschurischer Abkunft. 1) *Tungusen* vom Jenissej über die Lena bis an den Amur und

Główne Zasady Historyozofii Prof. Duchńskiego.

(Ciąg dalszy artykułu zawartego w Nr. 1. krakowskiego „Przeglądu Etnograficznego“ z r. 1875.)

Przejdźmy teraz do niektórych szczegółów. Nie potrzeba być wielkim psychologiem, aby uważając tak różne charaktery dwóch grup rodu ludzkiego, które oznaczyliśmy nazwami Indywidualistów i Komunistów, przy innych charakterach fizyologiczno-psychicznych, aby niewiedzieć, że pierwsi są z natury antynomistami. Są więc narody z formą rządu, u których przeważa *antynomia* tj. walka lub łączenie się federacyjne, i są narody z formą rządu, u których przeważa *absolut*, samodziernstwo. Jest przeszło 900 milionów indywiduów grupy ze skłonnościami do życia pasterskiego (liczymy tu różne odcienia Negrów, Afryki i Wyspiarzy, tubylców Indyjskich, dla których bezpieczeństwo jest już wielkim celem); są to indywidua o jednakiej lub mało różniącej się linii umysłu, którzy żyją na prawach *absolutu*, kiedy tylko przeszło 300 milionów indywiduów żyje na prawach *antynomii*, to jest z przewagą do życia rolniczego, sielskiego. Dla tych to, rolnictwo nie jest tylko przedmiotem handlu i przemysłu, jak u ludów absolutu, ale którzy realizują rolnictwo dla rolnictwa, dla miłości życia sielskiego z wyrobem indywidualizmu i instytucyj prowincjonalnych. Te stosunki liczebne pochodzą z najważniejszych wyników naszych zasad historyzoficznych, a one właśnie są najważniejszemi dla zastosowań ekonomicznych i politycznych.

das Ostmeer. Sie sind der *schamanischen* Sekte zugethan.

„IX Völker von ungewissen und vermischter Abkunft: 1) *Korjaken*, auf Kamtschatka und an den Küsten des östlichen Ocean.

2) *Jukagiren* am Eismeer. 3) *Arinzen* im krasnojarskischen Kreise. 4) *Tschutsken* (Tschuktschi) im nordöstlichen Amerika. Alle diese sind der *schamanischen* Sekte zugethan. 5) *Kamtschadalen* auf der Halbinsel Kamtschatka. Sind zum Theil getauft. 6) *Kurilen* auf den kurilischen Inseln, dann auf den südlichen und östlichen Küsten von Kamtschatka. 7) *Aleuten* auf den aleutischen Inseln. Scheinen alle dem *Schamanismus* zugethan zu sein.

„X. Colonisten 1) *Drutsche* 2) *Chiwaer* 3) *Bucharen* 4) *Perser* 5) *Indier*, 6) *Tschuden*, 7) *Polen*, 8) *Griechen*, 9) *Sciwier*, 10) *Albaneser*, 11) *Bulgaren*, 12) *Moldawaner* 13) *Wallachen*, 14) *Arnauten*, 15) *Armenier*, 16) *Juden*, 17) *Zigeuner*.

„Es schätzen einige z. B. *Marschall* in seinen „Reisen, die Colonisten, welche Russland hereinzog, auf „600,000 Menschen. Das ist aber viel zu hoch gegriffen. Auch *Raynal* hat unrecht, wenn er vierzig Tausend angibt, und es ist weniger glaubwürdig was dieser „Schriftsteller ferner sagt, nämlich: „*Quarante mille Allemands, séduits par les avantages immenses, qu'on leur offrait, prirent en 1764 et 1765 la route de la Russie, ou ils ne trouverent que l'esclavage, la misère, la mort et ou le peu, qui a échapé à ces calamités languit dans l'attente d'une fin prochaine.*“

Ludy zwane Semickimi, Ottomanskimi, Moskiewskimi — mniejsza o ich stopnie powinowactwa z krwi, mniejsza o ich stosunki, słowniki i gramatyki, mają w duchu swoim absolut, carat tj. człowiek tej grupy realizuje ideje nieskończoności z *zaparciem się siebie*, realizuje nieskończoność tak, że carat w formie rządu, jest dlań ideałem tylko potęgi siły moralnej, nieskończonej. Moskale, Turcy, Mongoły, Semici, uważają carat, czyli samodziernstwo za formę najlepiej odpowiadającą celowi rządu tj. jako gwarancję bezpieczeństwa dla indywiduów, aby spokojnie mogły się starać o realizację prawd wiecznych.

Ludy nie-Aryjskie lub używając formy Mickiewicza nie Indo-germańskie, żyją jak zakonnicy, zajęci życiem wiecznem. Nie idzie nam tu, jak tylko o ogólną charakterystykę zjawisk fizyologiczno-psychicznych, odpowiadających zagadnieniu moralnemu tj. realizacyi Królestwa Bożego na ziemi.

Ludy Aryjskie czyli oracze, które Mickiewicz zowie Indo-giermańskimi, realizują również nieskończoność ale w sposób trudniejszy, w sposób antynomii, stosownie do ich usposobień fizyologiczno-psychicznych. U Rusinów i ogólnie u mieszkańców Europy Atlantycznej, wyrób indywidualizmu jest w walce z absolutyzmem. Kiedy każdy nie-aryjski, nie-indo-germanin ma w sobie cara, kiedy każdy z nich realizuje formułę, którą Moskale oznaczając w człowieku brak roztropności, mówią o takim nieroztropnym: „niema

„Man hat sonst gewöhnlich dieses Reich in das *europäische* und *asiatische* eingetheilt, aber alle Eintheilungen fallen nach Errichtung der neuen Statthalterschaften weg, und das Reich macht dermal nur ein Ganzes aus, wovon der grössere Theil in Asien, der ungleich kleinere aber in Europa liegt. Jener wird jetzt durchgängig sowohl im gemeinen Leben als in Kanzley-schriften nur kurzweg *Sibirien* genannt, dieser aber mit dem generellen Namen *Russland* belegt.“

(Vergl. das oben erwähnte Werk: *Statistische Schilderung* von Russland in Rücksicht auf Bevölkerung u. s. w. von B. F. J. *Hermann*. S. Petersburg 1790. S. 4—36.)

Wir sollen nicht vergessen, dass nach der ersten Theilung Polnes die moskowitzische Regierung von diesem Lande im J. 1772 eine Strecke von 1586 Quadrat-Meilen mit 1,206,618 Einwohnern erobert hat. Sonach kann die von Hermann angegebene Zahl der Bevölkerung im Jahre 1788 auf 28 Millionen herabgesetzt werden. Die oben erwähnte Meinung des herrn *Huhn*, welcher in diesem Reiche 112 verschiedene Nationalitäten noch heut zu Tage zählt, bestätigt sich also durch das, was wir soeben in den Ausgaben Hermann's gesehen haben. Wenn man aber dazu noch alle Zweige der von Hermann angegebenen Stämme rechnet, so ergibt sich die Zahl der Völkerschaften des moskowitzischen Reiches bedeutend grösser als 112, und zwar vor 85 Jahren, auf die Menschenmenge von circa 28 Milionen!

Das beträgt im Durschnitt etwas mehr als 250

cara w głowie," przeciwnie, dla ludów aryjskich, dla indywidualistów pozyskanie cara w głowie tj. absolutu, jest największą rudnością. Kiedy każdy Semita, Otoman, Moskal, Mongoł, jak się rzekło, urodził się z umysłem absolutu, u Rusinów i ogólnie u ludów Aryjskich, tylko rzadkie indywidua dochodzą do absolutu, i świat europejski dziwi się takiej koncentracji sił ducha, jaką okazali mędrzy Grecyi, a w nowszych czasach Kopernik, najwyższy myśliciel między ludami na polu rozumowania, a na mniejszą skalę, Hegel, Wroński i t. p.

Przypominamy, że oba charaktery umysłu dwóch grup ludzkich: absolutu i antynomii, nie mają nic wspólnego z niezależnością; bo są to objawy czysto fizyologiczno-psychiczne; kiedy moralnie należą do wolności, jakiej człowiek używa dla realizacji swego celu tj. praw powszechnych moralnych.

Formy więc rządów absolutne jak u Moskali, nie są weale tyrańskimi dla nich, ale są tyrańskimi dla indywidualistów, jakimi są Rusini, Polacy i ogólnie ludy Europy Atlantyckiej. Dla Moskali, Semitów, Mongołów, rządy indywidualistyczne, któreby ograniczały carat, są jedynie tyrańskimi, jak to udowodnił Kawelin co do Moskali, wykazując, że lud moskiewski wielbi jedynie Iwana IV., którego Rusini i Polacy, a za nimi i inni Europejczycy nazwali tyranem. Tenże sam lud moskiewski zowie reprezentantów urzędów europejskich z czasów Piotra I. antychrystami. Histo-

Tausend Menschen auf eine jede Nationalität, etwa drei Millionen auf eine jede Gruppe nach Hermann's Eintheilung.

Berücksichtigen wir dabei dass die oben hergezählten Völkerschaften von finnischer und theilweise von mongolischer Abkunft sind, die diese Landstrecke bewohnen, und die man mit Unrecht, noch bis jetzt, *Grossrussland* nennt, so wird die ethnographische Streitfrage auf das entschiedenste gelöst.

Tschera, Tschud, Korela, Yama. Sum, Kayana (finnische Abkunft) erstrecken sich zwischen dem See Ilmen, der Ostsee und dem Weissen Meere, d. h. in den gegenwärtigen Gubernien von Petersburg, Olonetz, und im Grossherzogthum Finland.

Petschora, Perma, Tscheremissen, Muroma, Mordwinen, (auch Finnen) wohnen zwischen dem Weissen Meer, dem See Ladoga, den Wolga- und Oka-Quellen und dem Flusse Kadma, in den gegenwärtigen Gubernien von Archangelsk, Wologda, Kostroma, Jaroslaw Twer, Moskau, Kaluga, Tula, Orel, Woronesch u. s. w., Dort sind auch theilweise *Rusinen* (Ruthenen) oder Slaven, aber nur in den angränzenden Kreisen „Ujesdy“, längs der uralischen Länder Nowgorod, Pskow und dieser alten polnischen Provinzen, die man Weissrussland (Mohilew, Witebsk u. s. w.) nennt, sowie auch östlich von Kleinrussland (Tschernigow u. Poltawa), wie gesagt, nicht weiter als bis zum 50°.

Diese sind mit den finnischen und mongolischen Abkömmlingen gemischt, in Folge der Nachbarschaft,

ryozofia tłumaczy i usprawiedliwia zdanie szkoły badaczy moskiewskiej" do której należał Kawelin, "jak również tłumaczy i usprawiedliwia nienawiść Rusinów do instytucyj carskich, bo one są nienaturalne mi dla ich usposobień fizyologiczno-psychicznych.

„Ale historyozofia tłumacząc i usprawiedliwiając różnice owe, pokazuje jedność celów całego rodu ludzkiego, celu realizacji Królestwa Bożego na ziemi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wyjątek z prac Viquésnel'a.

Zarzuty przeciw jedności grupy polskiej.

Zarzuty czynione pod tym względem dzielą się na trzy części, odpowiednio trzem kategoriom, to jest:

1. W pośród dzisiejszych mieszkańców dawnych prowincji Królestwa Polskiego, zwanych Rusiami, włościanie i drobni mieszczanie, sami tylko zachowali język narodowy i przywiązanie do obrządku wschodniego. Są to potomkowie w prostej linii od Słowian tych okolic, którzy się połączyli w XIV wieku z Polakami i Litwinami. Do owych to, jak mówią włościan i drobnych mieszczan należy historia książąt Rurykowiczów, poprzedzająca Uniję; szlachta ruska obecna nie ma prawa do tej historii, jest bowiem obcą w kraju. Na poparcie tego zdania dodają, że szlachta mówi po polsku i trzyma się obrządku łacińskiego.

sowie in Folge der Landesveränderungen in Betreff administrativer Eintheilungen.

So theilte z. B. Peter I. das ganze Reich in acht, hernach in neun und endlich in zehn Gouvernements. Durch Zertheilung einiger derselben sind sie hernach auf sechzehn vermehrt worden, und so viele waren es im J. 1758. Zu diesen sind unter Catharina der II. theils durch neue Zertheilungen, theils durch Eroberungen und Verträge, so viele neue hinzugekommen, das ihrer im J. 1789 zwei und vierzig gezählt wurden. (Vergl: das oben erwähnte Werk S. 37.)

Die Chasaren (vermischte Abkunft von Türken und Mongolen,) verbreiten sich in den jetzigen Gubernien von Asow und in dem östlichen Theile der gegenwärtigen Gubernien von Cherson, Jekaterinoslaw, Poltawa, Tschernigow, Kursk und Charkow, zwischen dem Dniepr der Wolga und dem Kaspischen Meere.

Die übrigen Völkerschaften, als: Meschtscheraken (nach Herrmann tatarischer Abkunft) und viele andere von mongolischer Abkunft, nämlich die Chwalissen, Petschenegen, Burtassen, Usen, Wolgaren verbreiten sich zwischen dem kaspischen Meere, der Wolga und den Uralgebirgen in den gegenwärtigen Gubernien von Astrachan, Samara, Simbirsk, Saratow, Kasan u. s. w. (Siehe die ethnograph. Karte von Ustrialow, bei seinen historischen Werken.)

(Schluss folgt)

2. Ci włościanie i drobni mieszczanie nie przestali walczyć po wszystkie czasy przeciw Polakom, tak przed jak i po XIV wieku. Ich najsilniejsze protestacje przeciwko uniji, nastąpiły podczas wojen kozacko-mało-ruskich w XVII wieku i wojen kozaków Zaporozców pod Gontą i Żelazniakiem w XVIII wieku. Protestowali też przeciwko unji z kościołem łacińskim, i oddali się pod opiekę carów, i weszli w jedność z kościołem moskiewskim, bizantyńskim.

3. Ztąd wnoszą, że w epoce terazniejszej włościanie i drobni mieszczanie dawnych prowincji polskich, zwanych Rusiami, odrzucają wszelką myśl połączenia się z Polakami, którym przez pogardę nadają nazwę Lachów; — a gdyby im wolno było iść za własnym natchnieniem, utworzyliby wspólnie z Małorusinami z Ukrainy, państwo niepodległe od Polski i od Moskwy, jako dalszy ciąg państwa, jakie istniało za panowania książąt Rurykowiczów.

Te wnioski spoczywają na pomieszaniu zdarzeń historycznych; są one całkiem błędne. Jużśmy w części odpierali powyższe zarzuty, przypominamy tu główne wypadki, i wyświecimy rzecz nowem ocenieniem historycznem.

Odpowiedź na pierwszą serję zarzutów: dla większej jasności, będziemy przechodzić z kolei różne pytania z których się składa pierwsza grupa zarzutów.

a) *Historja książąt Rurykowiczów* (oprócz Moskiewskich) *należy do ogólnej historji Polski.* — W głębokiej

starożytności i przez wielką część średnich wieków, ludy słowiańskie osiadłe na północ i na południe Karpat, połączyły się, parte wspólnymi potrzebami, wypływającymi z pochodzenia z religiji, cywilizacji i polityki, pomimo wewnętrznych zatargów. Wspólny interes całego plemienia, przemagał u nich aż do końca X wieku, lub do początku XIgo. W tej to epoce dopiero, dążność do rozdziału okazała się jawnie: Słowianie z nad Dniepru i Dniestru poczęli oddzielać własny interes polityczny i religijny od interesu braci plemiennych i zbliżać się do Warago—Rusów. Unija Rusinów ze Słowianami z nad Wisły w XIV wieku, odnowiła tylko łańcuch starożytnych stosunków, łączący niegdyś te dwa bratnie ludy, a rozerwany naprzód panowaniem Normanów, następnie zaś najazdem tatarskim. Książęta Rurykowicze, którzy wzięli tak czynny udział w Unji, stali się najzarliwsiymi obrońcami nowego porządku politycznego, i walczyli z równą dzielnością jak i Polacy właściwi, przeciw innym książętom Rurykowiczom, samodzierncom Moskwy. Z tych to powodów i z innych jeszcze, historja książąt ruskich i ich towarzyszy broni, którzy panowali nad Dniestrem, Dnieprem, Berezyną i Dzwina zachodnią, to jest nad Rusiami, składającymi prowincje polskie, należy z prawa do ogólnej Historji Polski, i tworzy w niej jeden, z najważniejszych ustępów. Ten sposób widzenia rzeczy nie jest żadną nowością; przyjął go w r. 1829 p. J. H. Schnitzler, którego opinie chętnie przytaczamy ilekroć zdarzy nam

ŁUDNOŚĆ GALICYI

przez

WŁADYSŁAWA RAPACKIEGO

We Lwowie 1874.

„Die Bevölkerung Galiziens herausgegeben vom Ladislaus Rapacki. Lemberg 1874.“

Dieses vom H. Ladislaus Rapacki auf Grund ämtlicher Daten zusammengestellte statistische Werkchen, ist in ethnografischer und politischer Beziehung nicht nur für Galizien selbst, aber auch für die allgemeine historische Wissenschaft Polens und Rutheniens der Jetztzeit von grösserer Wichtigkeit.

Die in Lemberg in ruthenischer Sprache erscheinende Zeitschrift „Prawda“ (die Wahrheit) hat für das Jahr 1874 in Nr. 20 und 21 einen Aufsatz über diese statistische Arbeit des genannten Verfassers veröffentlicht, welcher vom H. B. Nawr. verfasst wurde und welcher wir daher wortgetreu, jedoch mit Vorbehalt unserer Gegenbemerkung zu Ende des Artikels, umso mehr in deutscher Uebersetzung hier folgen lassen, als solcher von der ruthenischen Seite kundgegeben wurde.

I.

„Bis in die neusten Zeiten hin, hat sich mit der wissenschaftlichen Untersuchung der factischen Verhält-

nisse Galiziens und aller diesbezüglichen äusserst wichtigen Zeitfragen, nur vielleicht „Gottes Barmherzigkeit“ nicht aber Jemand von unseren Landsmännern, noch die Herrn Landesverwalter, Literaten, Gelehrten, oder sonst irgend Jemand befasst.

Ueber ruthenischer Seits gelieferte Arbeiten in dieser Beziehung finden wir Nichts zu erwähnen, denn zwischen den galizischen Ruthenen gibt es kaum welche Gelehrten oder berufsmässige Schriftsteller, welchen es gegönnt wäre, mit der Wissenschaft in anderer als in Absicht des Brodverdienstes Umgang zu pflegen. Bei den jetzigen Umständen, gränzt es an das Unmögliche zu fordern, dass jeder wissenschaftliche Zweig seinen Mann unter den Ruthenen aufweise.

Diletanten, die um ihre wissenschaftliche Bildung keine Sorge tragen, doch zur Ernte sich gerne stellen, sind nicht wo anders zu treffen, als höchstens in der Familie eines Płoszczański.*)

Dieser Herr Płoszczański hatte ehemals, bevor er zum Redakteur des „Słowo“ sich emporgeschwungen, eine Unmasse von Fragebögen an die ruthenische, d. i. griech. kathol. Geistlichkeit in Galizien versandt, und dieselbe „im Namen Gottes und des heiligen ruthenischen Vaterlandes“ (W imia Boha i światoj Rusy) aufgefordert, diese Fragebögen mit entsprechenden

*) Chef-Redacteur der mit grossrussischen Tendenzen in Lemberg herausgegebenen politischen Zeitschrift: „Słowo.“

się sposobność. „Od r. 1814 mówi ten historyk, większa część statystyków zajmujących się Rossją, włączała królestwo polskie do tego państwa; my zaś wyłączamy je przez wzgląd na jedność historyczną ludów. Jakoż w rzeczy samej, Polska, zaliczana niegdyś pomiędzy wielkie państwa Europejskie, wprzód jeszcze nim była mowa o Rossji, dziś poświętowana i zniweczona jako państwo, ma jednak historję własną, historję pełną pięknych stronnic; ma także własną literaturę, dalej nawet posuniętą od literatury sąsiedniego kraju, nakoniec przybrała rozwój zupełnie odmienny i całkiem niepodległy od rozwoju tego państwa. „Byłoby więc niesłusznie i niepraktycznie, mięszać historję tych dwóch państw, i stawiać historję Polski w zależności od Rosyjskiej; a lubo cała Litwa, Podole, Wołyń i Białystok musiały wejść w zakres naszej pracy, *zaniebaliśmy jednak ich tradycje i wspomnienia* historyczne, zamierzając kiedyś połączyć je z ogólną statystyką Polski, takiej jaką była przed pierwszym podziałem i jaką się przedstawia w swych rozmaitych częściach.

b) *Narodowe pochodzenie dzisiejszej szlachty ruskiej, pokrewieństwa jej ze szlachtą polską.* — Warago-Rusy żyli oddzielenie od miejscowej ludności, nie jako szlachta, lecz jako cudzoziemcy. Ich pomieszczenie z poddanymi słowiańskimi, zaczęło się w IX wieku, przez małżeństwa, coraz bardziej ułatwiane, wpływem religii chrześcijańskiej i języka narodowego, które stały się wspólne tak zwyczajcom jak zwyczajonym. — W XII

a szczególnie w XIII wieku pod naciskiem Mongołów pomieszczenie to przybrało szersze rozmiary, ztąd że Normanowie przypuścili do grona swego najznakomitszych krajowców, co wszystko spełniło się nakoniec ostatecznie po unji.

Waragowie i przyjęci do ich grona Słowianie, mniej więcej zeskandynawieni, stali się szlachtą polską, to jest szlachtą w znaczeniu, jakie zachodnia Europa przywiązuje do tego tytułu. Co się tyczy potomków Ruryka, ci zrzekli się dobrowolnie wszelkich praw dynastycznych, a weszli w grono szlachty od której różnili się tytułami książąt. Owa piękna i liczna szlachta stała się główną siłą Polski, szczególnie przeciw Moskwie, rozumiała bowiem groźną jej potęgę, lepiej jeszcze niż szlachta nadwiślańska. Ona to wydała Ostrogskich, Czartoryskich, Rożyńskich, Chodkiewiczów, Sapiehów, Kuncewiczów, Wiśniowieckich, Kisielów, Sobieskich, Reytanów, Puławskich i innych. A połączyła się przez tyle małżeństw ze szlachtą nadwiślańską, że nie ma ani jednego domu tak ruskiego jak litewskiego któryby nie był sto razy spokrewniony, ze szlachtą z nad Wisły; nie ma też domu szlacheckiego nad Wisłą, któryby nie był sto razy spokrewniony ze szlachtą ruską. Zmieszanie tych dwóch szlacht jednego plemienia, lubo noszących w charakterze i obyczajach, piętno przebytych kolei, stanowi dziś szlachtę obu krajów: Polski i Rusi. Ta szlachta połączyła się niemniej ze szlachtą Prusko-zachodnią, i z właściwą Litewską.

statistischen Auskünften ziffermässig und anderen archeologischen Daten u. s. w. einer jeden galizischen Ortschaft auszufühlen. Es wäre mehr als überflüssig hier zu erörtern, dass eine solche Art der Sammlung von historischen und statistischen Auskünften zur Landeskenntniss nicht viel beitragen könnte, und zwar in dem gegebenen Falle umsoweniger, da die gute Absicht viel weiter über die mögliche Befähigung des Herrn Płoszczański hinaus reichte, und demnach schon im Anbeginn als verfehlt angesehen werden musste. Es ist mir auch übrigens unbekannt, in welchem Masse die ruthenische Geistlichkeit dieser Aufforderung des Herrn Autors entsprochen habe, denn ich erinnere mich irgendwo und wann gelesen zu haben — ich kann aber auch nicht behaupten, in wie weit es wahr ist — dass nachdem die Sache sich still gelegt habe „Gott“ und das „heilige ruthenische Vaterland“ (man weiss nur nicht ob pfund- oder stückweise) ins Eigenthum des Herrn Schnejder, Herausgebers des „Lexikon der galizischen Landeskunde“ (Encyklopedya krajoznawstwa Galicyi), verkauft wurden.

So viel nun und dieses nur hätten die Ruthenen vom Studium der näheren Untersuchungen hinsichtlich Galiziens aufzuweisen.

Diese Aufgabe lag und liegt zweifelsohne in dem Bereiche der ersten Pflichten der polnischen Gelehrten, polnischer Landesverwalter und der polnischen Literatur, sobald es nun so die Polen selbst wie auch die Ruthenen anerkennen müssen, dass die Geschicke

Galiziens zu der Zeit in den Händen der polnischen Machthaber, der polnischen Gesetzgebung und der polnischen Verwaltung ruhen. L' autorité oblige. Die schönsten teoretischen Anschauungen, die wohlwollendsten Anstrengungen, eine hochschwingende Politik, wie die am meisten klassische Redewendung an der Rednerbühne, einer Lehrkanzel oder in den ämtlicher Verordnungen, müssen fruchtlos bleiben, solange man einer gründlichen Kenntniss des Landes, welches man verwaltet — entbehren wird. Ohne diese Kenntniss vermag selbst die tiefste abstracte Gelehrsamkeit — an welcher, sei hier offen erwähnt, uns Ruthenen so gut wie den Polen mangelt, Nichts erspiessliches auszurichten. Die polnischen Schriftsteller in Galizien haben in dieser Beziehung bis in die neuste Zeit wenig was Nennenwerthes geliefert, denn im Allgemeinen schafft und gedeiht die polnische Literatur fast ausschliesslich nur in Warschau, und diese eben hat unter dem Einflusse der jungen Presse (młodoj pressy) nahmhafte Fortschritte in der Behandlung der positiven, naturhistorischen und gesellschaftlichen (sozialen) Wissenschaften gemacht. Alles Uebrige ausserhalb dieses literarischen Mittelpunktes, befasst sich mit gereimter und ungereimter Schönschreiberei, wie mit politischen Conjecturen und der Geschichte Polens — welches, sei uns zu bemerken erlaubt, in seiner Art zu unerreichbar d. i. zu poetisch sich darstellt.

Unter den wissenschaftlich gebildeten Männern, hat zwar Vinzenz Pol, der gewesene Professor der Geographie an der Krakauer Universität, Studien über

W stronach południowych Rusi, część kraju (Małorus, dolne Podole i dolny Wołyń), obrócone były w pustynie skutkiem ustawicznych najazdów. Rzeczpospolita rozdawała te ziemie leżące odłogiem szlachcie tak nadwiślańskiej jak litewskiej, to jest ruskiej, albowiem nazwa polityczna Litwy, obejmowała także Ruskie kraje. Księgi heraldyczne świadczą, że panowie rusey tworzyli znakomitą większość wpośród tych nowych właścicieli ziemskich; ci rusey panowie, przynosili się z jednej *provincji ruskiej* zaludnionej, do innej *provincji ruskiej*, żyzniejszej ale zapuszczonej odłogiem. Powróćmy dalej (w §. IV.) do tych faktów dotyczących się części ziem ruskich.

Szlachta polsko-ruska, której przypomnieliśmy tu pochodzenie, okazała się szczerzejszą od szlachty zachodniej Europy; jeżeli bowiem tak jak tamta, wysoko podniosła pychę rycerskiego stanu, za to uważała jako obowiązek, podnieść do siebie ludzi, którzy się odznaczyli, bądź zasługą na polu nauk, literatury i sztuk pięknych, bądź też dzielnością w boju. Wojska Rzeczypospolitej, składały się wówczas, jak we wszystkich innych państwach, ze szlachty wależącej na własnym żołdzie, z powinności stanu swego, i z włościan powoływanych do wspólnej obrony. Sejm przyznawał uroczyście godność i przywileje szlachty, wszystkim żołnierzom z gminy, którzy dzielnie walczyli za ojczyznę. Hetmani, pochodzący nawet z najświetniejszych rodzin, nadawali im na polu bitwy, w widoku przy-

zwolenia sejmu, własny swój herb, i tą zaszczytną oznaką, przypuszczali tych mężnych żołnierzy jakoby do swego pokrewieństwa. Szlachta reprezentowana, przez posłów na sejmie, tak szczerze szafowała prawem podnoszenia do siebie gminu, że w wieku XVII były już całe wsie zaludnione, uszlachconemi włościanami. Dziś, na 22,000,000 ludności, liczą 2,000,000 szlachty, a nawet według Lelewela 3,000,000 to jest jedno człowieka na dziesięciu albo na siedmiu takich, których ojcowie używali nie samej tylko wolności, ale i najszerszych praw cywilnych i politycznych. Te liberalne środki miały na celu pobudzić cały naród do stopniowego a zupełnego wyswobodzenia się politycznego, bez gwałtownych wstrząśnień rewolucyjnych. Tu też na krótki czas przed podziałem, szlachta uchwaliła na nadzwyczajnym sejmie, jako przyjmować będzie co rok, do swego łona, część ludności rolniczej, ażeby po niej jakim upływie lat stawszy się wolną szlachtą, porównaną w prawach miała wspólny interes, w obronie autonomji cywilnej, politycznej i religijnej kraju. Rozbiory niedopuszczyły wprawdzie wykonania uchwały, która miała ugruntować panowanie równości w Polsce, nie tą w prawdzie drogą, jaka Francja wprowadziła ją w swoje prawa. Stanowcza jednak wola sejmu, aby uszlachcić wszystkich mieszkańców, nadała uczuciu narodowemu żywotność opierającą się wszelkim usiłowaniam, wymierzonym ku jego zatraceniu.

Ogólnie mówiąc, ci którzy przedstawiają za obcą

die Ethnographie und Geographie Galiziens gemacht, aber abgesehen davon, dass seine diesbezügliche literarische Bethätigung eine bruchweise (episodische) war, umfassen seine Arbeiten leider nicht nur nicht einmal alle Gegenden des karpatischen Hochlandes und des niederen Dniestergebietes, aber noch dazu sind die in seinen Schriften enthaltenen ethnographischen Daten, wenn nicht tendenziös, so über die Hälfte mit poetischer Ausschmückung romantischer Gegenden stark überfüllt.

Das schon erwähnte Werk des Herrn Schneider, hat ohnweiters einen grossen wissenschaftlichen Werth, was die Archeologie, nicht aber was die Statistik anbelangt.

Die vom H. Stupnicki herausgegebene „Geographie Galiziens“ ist nicht nur längst veraltet, aber mit allem Anstande sei es erwähnt, eignet sich solche kaum als ein Lehrbuch für die niederen Gymnasialklassen.

Es erschien auch eine deutsche „Geographie und Statistik von Galizien und der Bukowina“ jedoch ist solche überwiegend für militärische Studien bestimmt, enthält zu allgemeinen und fast alle längst veralteten, denn aus den Zeiten vor der letzten Volkszählung, herrührende Daten. Nur einige wenige Angaben, wie z. B. über das Fabriks- und Bergwesen, sind in diesem Werke zum ersten Male systematisch zusammengestellt. Die deutsche Monographie des Herrn Lipp „die Handels- und Verkehrs-Verhältnisse Galiziens,“ welche von eingehendem Studium über diese unsere

Verhältnisse Zeugnis ablegt, darf keinesfalls der polnischen Literatur gutgeschrieben werden.

Die Herausgeber des ämtlichen Schematismus behandeln, insbesondere in der neueren Zeit, selbst die wenigen dort angeführten statistischen Angaben — als etwas von sehr untergeordneter Bedeutung, und es ist selbstverständlich, dass Männer welche, aus eigenem Antriebe oder gezwungen, über die Verhältnisse unseres Landes irgend welche sicheren Aufschlüsse sich verschaffen wollen, gar nichts dergleichen in diesem Schematismus finden können.

Unlängst, denn erst in dem verflossenen Jahre, schritt der galizische Landssausschuss zur Errichtung einer statistischer Abtheilung, in deren Wirkungskreis das Sammeln und die Drucklegung von statistischen Daten fällt. Diess ist vielleicht das wichtigste Ereigniss, welches die galizische Autonomie bis zu der Stunde hervorbringen konnte, und vielleicht das einzige namhafte Verdienst des Landesausschusses seit seinem Bestehen.

Und dennoch fanden sich bei diesem, so dringend nöthigem Zustandekommen eines ämtlichen statistischen Landesbureau, wie überhaupt bei jeder wichtigeren Angelegenheit, auch einige Herostraten, und diesmal zwar unsere herzlichen — offen und hochrussischen Landsmänner.

(Fortsetzung folgt.)

w kraju, szlachtę nad Dnieprem, Dniestrem, Prypecia, Berezyną i Dzwina zachodnią, popełniają błąd, zaprzeczający najpoważniejszym świadectwom historycznym. Ta szlachta równie jest narodową, i to z tegoż samego tytułu, jak i lud wieśniaczy tych okolic; jakoż w rzeczy samej, włościanie ci nie są, jak zaraz zobaczymy, potomkami w prostej linii, bez wmięszania obcego żywiołu; nie są, mówię, potomkami owych Słowian, którzy w XIV wieku, podlegali książętom Rurykowiczom.

c. *Pochodzenie dzisiejszych włościan i drobnej szlachty ruskiej; pomieszczenie ich z osadnikami polskimi.* — Od IX do XIII wieku, imię Rusinów było wyłączną własnością książąt i ich drużyn; z pomiędzy krajowców sami tylko urzędnicy i uczeni mieli prawo zwać się Rusinami. Włościanom nadawano powszechnie nazwę *Smerdów*, na długi czas przed wprowadzeniem rządów mongolskich, co posłużyło panom za pozor, do zamienienia ich w niewolników. Po unji (XIV wieku), Smerdy z prowincyj polskich zwanych Rusiami, pomieszczeni się z ludem wieśniaczym pochodzenia nadwiślańskiego, który napływał w różnych czasach i rozsiadł się na ich ziemi. Tem to właśnie pomieszczeniem z polskimi kolonistami, tłumaczy p. Pogodin, profesor uniwersytetu moskiewskiego, u teraźniejszych włościan ruskich, *przewagę polonizmu, i brak wszelkich tradycij ludowych o książętach Rurykowiczach*, jak niemniej o czasach ich panowania. Ten brak tradycij ludowych, obok dowodów na str. 53, wykazuje jasno, że historia książąt Rurykowiczów i ich drużyn, nie może należeć wyłącznie do dzisiejszego ludu na Rusi, a powinna koniecznie włączyć być w ogólne dzieje Polski. Ktoby chciał logicznie podnosić przeciwną opinię, musiałby dowieść, że książęta Rurykowie i ich towarzysze broni, chcąc zostać w połączeniu z cywilizacją poddanych swoich odrzucili wszelkie związki z szlachtą polską, a woleli mieszać się ze Smerdami; trzeba by następnie wykazać przyczyny, jakie mogły zatrzeć wspomnienia tego zaparcia się osobistości, tak sprzecznego z dumą ludzką, a tem samem godnego wiecznej pamięci ludu.

d. *Określenie nazwisk Ruteni albo Ruśniacy i Mało Rusini.* Pisarze słowiańscy i Niemieccy tego wieku, przyjęli nazwę Ruśniaków albo Rutenów, dla Słowian w Rossji i Austrii, którzy połączeni byli z Polską aż do rozbioru tego Państwa. Zowią oni Mało-Rusinami, Słowian Ukraińskich, którzy oderwali się gwałtem od Polski w XVII wieku, i znani byli pod niewłaściwym nazwiskiem Kozaków Naddnieprzańskich. Okoliczności towarzyszące temu oderwaniu, wywarły wielki wpływ na stan cywilny i polityczny Mało Rusinów Ukraińskich; to też ich rodowód w porównaniu z rodowodem Ruśniaków, przedstawia ważne różnice, które w tej chwili nadmieniamy tylko, zastrzegając sobie na dal, szczegółowe ich określenie.

Wpływ Germanizmu na Słowian Rusi na kilka wieków przed połączeniem ich z Polską. Żywioł Germański reprezentowany przez Waragów-Rusów, nadzwyczaj był potężny w krajach słowiańskich, podległych książętom Rurykowiczom, od jeziora Ilmenu na północ, aż po Karpaty na południe, i ztąd zachował tam osobistość swoją do XIV wieku. Przeciwnie zaś w Moskwie, żywioł ten nie był silny, i ustąpił z widowni politycznej w końcu wieku XIIgo, to jest w epoce kiedy Andrzej Bogolubski ustanowił rządy samodzińce. Potęga Normanów albo Skandynawów, w Nowogrodzie nad Dnieprem, Dniestrem, Berezyną i Dzwina zachodnią, załaje kłamstwo tym, którzy utrzymują, że mieszkańcy tych okolic, pozostali obcy germanizmowi, aż do chwili ich unji z Polakami. Wbrew tej opinii należy przyjąć, że niedługo przed XIV wiekiem, Słowianie z Rusi, pochodzenia indo-europejskiego, obok tej korzyści, mieli jeszcze i tę drugą, że znaleźli się połączeni z ludami Europy zachodniej, *przez wyłączne charaktercywilizacji wyphywającej z germanizmu.* Ważna to bardzo okoliczność, albowiem pomiędzy ludami indo-europejskimi, są takie, które nie przeszły tego wpływu cywilizacyjnego, nie należą do ludów indo-germańskich, jak na przykład: Bulgaro-Słowianie, Rumuni (Mało-Wołosy) Byzantyni, Albańczycy, jeżeli są rzeczywiście indo-europejczykami.

Resumé des Sujets traités dans le 3e et 4e Nr., en langue polonaise et allemande.

(Suite de l'article contenu dans le Nr. 4. de la Revue Ethnographico Historique publiée a Cracovie.)

C'est, à vous Français! que le monde doit la justification, la vulgarisation des découvertes de votre savant du siècle passé, de l'abbé Chappe d'Auteroche. Le savant agronome et penseur allemand, le baron de Haxthausen, n'a fait que développer ces découvertes dans les années 1840—44, qu'il formula ainsi:

„Personne en Russie n'a rien en propre. La propriété n'appartient qu' à la nation; au Tsar. En général, les biens des familles des communes etc. ne sont que propriétés temporaires, n'ayant rien de stable. Le Moscovite ne veut pas connaître d'autre liberté que celle dans laquelle il se meut. Il aime la dépendance et il est tout satisfait de l'autorité de son père, d'un staroste ou lieutenant quelconque, du Tsar ou même de son maître. Il rechercherait la dépendance s'il ne s'y trouvait pas; il se plaint au gouvernement arbitraire et préfère un régime personnel, et non limité, soit par des lois écrites, des classes privilégiées ou un parlement. (Br. Haxthausen. Etudes sur la Russie Tome III p. 157—159).

Dans d'autres endroits de son ouvrage le même savant constate que même dans la langue des Grands-Russes prédomine l'élément communiste.

„Les nations germaniques et romaines ont eu, en général, une histoire et des destinées semblables. Leur manière d'envisager la vie sociale et politique a eu la même origine; leurs relations religieuses et sociales se sont développées d'une manière très-analogue... Une partie des Slaves nommément les Bohêmes, les Polonais, les Vendes et autres, sont restés sous le rapport de l'histoire, de la religion et de la culture générale, en communauté avec l'Europe occidentale. Voilà parquoi leurs institutions sociales et politiques peuvent être assez facilement comprises des autres peuples de l'Europe surtout des Allemands. *Leurs idiomes se sont développés d'une manière analogue à celle des autres nations européennes; ce qui a exercé une très-grande influence sur leur langue légale, de sorte que les locutions slaves y ont complètement la même valeur qu'en allemand, bien plus, les nations des drois romain et german, sont entrées si profondément dans la vie des nations slaves, que, par exemple, l'organisation rurale et municipale est indente depuis les bords de l'Elbe, en Allemagne, jusqu'au Dniéper, sur les frontières de la Pologne.*“

„Depuis les temps les plus anciens les Moscovites daient des penchants a la vie nomade.“

„Le Petit-Russe a de l'attachement pour son sol natal.“

En nous adressant aux Polonais, nous leur avons rappelé dans les deux dernières leçons d'histoire de Pologne l'enseignement de leurs savants, et de leurs hommes d'état, qui avaient formulé les mêmes idées tant au XVIII siècle que dans le nôtre. Les formules du baron Hauxthausen, la lettre de Mr Henri Martin, publiées dans la *Revue des Cours Littéraires* (de Paris) au mois de Mars 1864, constituaient les sujets principaux de ces deux leçons.

En outre, la *Revue* attira l'attention de Ministère de l'instruction publique de l'Autriche et de la Hongrie sur la carte ethnographique de la nationalité slave publiée par la section slave du Comité de bienfaisance de Petersbourg et recommandée pour l'enseignement dans les écoles de l'Empire russe, et des pays slaves hors de cet Empire par son Ministère de l'instruction publique. Le titre de cette carte démontre bien le but du nouvel enseignement; on y reconnaît l'existence d'une nationalité slave. C'est naturellement une réminiscence de la politique qu'inaugura en France le Ministère Thiers de 1840, et dont nous avons parlé dans le numéro précédent. L'érection du monument de Novgorod dans les années 1856—1862, le diplôme que demandèrent et obtinrent les Moscovites en faveur de leur origine slave, de la part des *hotes slaves* en 1867, de même que les autres actes dans lesquels le Cabinet de Pétersbourg intervenait en faveur du panslavisme, n'étaient pas des actes si importants, que la recommandation pour l'enseignement dans les écoles, du panslavisme, dont la carte en question est le symbole et la base. Selon la *Revue*, le gouvernement austro-hongrois aurait évité d'être inquiété si souvent par ses populations slaves qui demandent sa protection contre les agents moscovites panslaves, si le Ministère de l'instruction publique d'Autriche et de Hongrie avait imité la conduite de la France à cet égard, dont le Ministre, Mr. Duruy, provoqua une lutte ouverte contre le panslavisme. La *Revue* rappela, que dans cette lutte, les représentants de la démocratie française comme M. Carnot, Henri Martin, Jules Simon et autres appuyèrent le gouvernement de Napoléon III. La catastrophe de 1870—71 engagea la France à se tenir en réserve sur ce point et pourtant le Ministre de l'instruction publique, M. de Cumont, n'a pas hésité d'informer Mr. Duchiński par sa lettre du 14 aout 1874 que le Ministère son ouvrage: „Nécessité des réformes,“ a recommandé à tous les Lycées de première classe. La *Revue* a cru de son devoir d'insister sur un point de la question du panslavisme, qui est, pour ainsi dire, généralement ignorée, savoir: que c'est une grande erreur de croire que le panslavisme soit dangereux parce qu'il réalise l'unité de cent millions d'individus (d'après le calcul fait par la *Slavia* de Prague). La prépondérance du csarat dans le monde serait certainement dangereuse par la centralisation de tant de forces, mais le danger n'est pas là. Le danger imminent consiste dans le deux faits suivants: 1. Que le csarat serait forcé de provoquer des guerres extérieures terribles, pour pouvoir cimenter l'union de peuples si différents entre eux par des besoins complètement opposés. Ce n'est que par la plus atroce tyrannie que cette unité pourrait exister, et c'est pour adoucir cette tyrannie que le tsarat sera forcé de mettre en jeu les passions les plus brutales dans les masses assujetties par des guerres extérieures. 2. Le panslavisme est plus dangereux encore pour les peuples civilisés de l'Europe, parce qu'il représente les institutions communistes des peuples pâtres dans le sens de la démocratie patriarcale, dont, les institutions du tsarat sont l'âme, de manière que le tsarat se trouve dans chaque moscovite. Les Ministres de l'instruction publique de l'Autriche et de la Hongrie n'ont qu'à recommander l'éclaircissement de la question du panslavisme tel qu'il est pour le faire abhorrer par les paysans slaves qui sont individualistes dans le sens du mot dans les langues des peuples appelés germaines et latins. C'est l'ignorance de ce que sont les Moscovites indépendamment de leurs origines, l'ignorance qu'ils sont communistes à l'instar des Arabes, qui favorise le progrès des idées panslaves. Le fait est, que ni les Polonais du Grand Duché de Posen, ni ceux de Cracovie, de la Galicie, ni les Ruthènes de ce pays, ni les Tschèques ne savent, que les Moscovites sont communistes, de manière que la formule: La propriété est un vol, est le principe essentiel de la moralité des Moscovites. Ainsi le moment où les peuples slaves de l'Autriche sauront ce que représente le panslavisme, sera le moment du triomphe de la vérité: les panslaves seront repoussés comme propagateurs de l'immoralité. car, répétons-nous, les paysans slaves sont essentiellement individualistes et attachés à leur lot de terre, à leur *pays*, comme le sont les paysans allemands ou français.

Od Redakeyi. Ubytek Numeru z dnia 10go czerwca, wynagrodzimy powiększeniem ilości druku w dwóch następnych Numerach.
Redakcyjja.